

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nasze A B C

Nowe zarysy

(g) Konferencjom londyńskim i paryskim ostatnich dwóch tygodni towarzyszyły bardzo rozbieżne komentarze. O ile początkowo przypisywano im większą wagę, niż ją faktycznie miały, to obecnie naodwrot istnieją tendencje nadmiernego pomniejszenia ich znaczenia, ponieważ nie doprowadziły jeszcze do żadnego praktycznego wyniku.

Tymczasem nie wolno zamykać oczu na to, co się w narażonych tych szczególnie wyraźnie uwydatniło: że w Europie narasta nowy system rozdziału sił między państwami i to oparty na zasadzie zbiorowych gwarancji pokojowych. Rozwój sytuacji w ciągu lat ostatnich zdążył w tym kierunku coraz zdecydowanie, przyczem coraz silniej zarysowują się dwie cechy zasadnicze nowego stanu rzeczy: popierwsze, że ma on na celu asekurację Europy przed Niemcami, powtórne zaś, że zmierza do oparcia się na jaknajwiększej liczbie silnych a pewnych filarów.

Niebezpieczeństwo niemieckie jest dziś na pierwszym planie, a dążenia Niemiec, któreby chciały zagadnieniem centralnym uczynić sprawę Rosji i groźbę przyszłej, przy sowieckim poparciu, powszechnej rewolucji społecznej pod hasłem komunizmu — nie osiągają skutku. Nietylko Francja, ale i Anglia wolą, z dwojga złego, pomoc komunizmowi przeciw niemieckiemu imperjalizmowi, niż kombinację odwrotną.

Rewizja w „Pracy Polskiej”

Opieczętownie lokalu 7 związków zawodowych

Władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w lokalu przy ul. Wareckiej 14, w którym mieści się 7 związków zawodowych „Praca Polska”. Są to związki: muzyków chrześcijan, pracowników przemysłu samochodowego, piekarzy, pracowników urządzeń zdrowotnych przy Zw. Zaw. Metalowców, pracowników budowlanych, rzeźników oraz masarzy i metalowców. Związki te mieściły się w lokalu 5-pokojowym. Rewizja trwała 3 godziny, mianowicie od godz. 9 rano do godz. 12 w południe. Z biblioteki należącej o związków zabrano niektóre książki i karty-widokówki. W ogólnej ubikacji znaleziono 13 numerów „Nowej Szfality”. Po ukończonej rewizji sporządzono protokół, poczem lokal opieczętowno.

Jak się dowiadujemy, w dokumentach związku muzyków nie ujawniono żadnych podejrzanych papierów. Wskutek opieczętowności

Zakaz sprzedaży kastetów i szpadrynek

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o posiadaniu i handlu bronią białą. W myśl rozporządzenia, posiadanie broni białej nie będzie nieczem skrepowane, natomiast noszenie jej będzie uzależnione od pozwolenia władz. Zakazana będzie całkowicie sprzedaż kastetów, bokserów metalowych, (t. zw. szpadrynek) szpad ukrytych w laskach i t. p.

Na komisji sejmowej Plan oddłużenia urzędników

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, referent generalny budżetu wicemarszałek Miedziński, zgłosił do ustawy skarbowej kilka poprawek, stanowiących w sumie zapoczątkowanie akcji oddłużenia urzędników państwowych.

Nowa ustawa skarbowa upoważnia Ministra Skarbu do przelewania z zapasów skarbowych Skarbu Państwa na fundusz zaliczek na uposażenia funkcjonariuszów państwowych (rachunek oddłużeniowy) kwot nie przekraczających oszczędności osiągniętych przy wykonywaniu budżetu na kredytach rzeczowo - administracyjnych.

Akcja oddłużeniowa funkcjonariuszów państwowych opiera się na uchwale komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 16 grudnia 1935 r. Akcja ta oparta będzie na instynktownym funduszu zaliczek na uposażenia urzędników, który został utworzony z kredytów budżetowych w okresie dobrej koniunktury. Ściąganie zaliczek udzielonych urzędnikom zostało wstrzymane od 1 grudnia r. b. spłata zaliczek będzie przywrócona w wysokości 20 proc. normalnej raty; od 1 października r. b. spłata zostanie podwyższona do 40 proc., a od 1 grudnia 1937 r. raty będą ściągane w pełnej wysokości.

W marcu r. b. w funduszu zaliczek utworzony będzie specjal-

ny rachunek oddłużenia celem ułatwienia spłaty zobowiązań tym nadmiernie zadłużonym funkcjonariuszom państwowym, których uposażenie netto nie przekracza 400 zł. miesięcznie.

Na rachunek oddłużeniowy złożą się następujące wpływy: 1) połowa wpływów ze zwrotu zaliczek, 2) kwota 1 milion zł., która będzie zaliczona do kredytów dodatkowych na rok 1935 - 36, 3)

Do Czytelników

Trwający w dalszym ciągu strajk drukarzy sprawił, że numer dzisiejszy ukazuje się jeszcze w objętości zmniejszonej. Nocy dzisiejszej udało się nam jednak natyle opanować warunki techniczne, że numer poniedziałkowy będzie miał już napewno wygląd zupełnie normalny.

Narada

w min. W. R. i. O. P

W Ministerstwie Oświaty odbyła się pod kierownictwem min. Świętosławskiego i z udziałem w. min. Bleszyńskiego, konferencja w sprawie szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza zaś samorządu szkolnego i podręczników. Omówiono również obszernie sprawę uproszczenia administracji szkolnej.

organizującymi imprezy taneczne. Przeważnie muzyków organizacje te angażowały telefonicznie na bale, wieczorki i zabawy.

Aresztowanie 15 narodowców z b. O. N. R. i Sekcji Młodych

Wczoraj w nocy władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w mieszkaniach prywatnych b. przywódców O. N. R. oraz zatrzymały

15 osób. Poza tym zatrzymano trzech działaczy Sekcji Młodych Str. Narodowego,

Nie zgadza się na rozwód choć sam poślubił 7 żon

Rabinat warszawski był widowianą niezwykłego zajścia. Do rabinatu zgłosiła się Chaja Manowiner (Stawki 79), która przyprowadziła ze sobą swego męża — Chaima Drosberga. Drosberg uciekł od żony przed 5-ciu laty, gdy obecnie powrócił, porzucona żona zażądała od niego zgody na przeprowadzenie formalnego rozwodu. Drosberg za zgodę na rozwód żądał znacznej sumy pienię-

dzy. Chaja Manowiner, nie mając innego wyjścia, postanowiła zażądać od rabinatu rozstrzygnięcia całej sprawy, spodziewając się, że Drosberg skłonią do ustępstw.

W rabinacie wyszło na jaw, że Drosberg, który tak „kocha” swą żonę, że żąda „odstępnego” za udzielenie rozwodu, w ciągu 5-ciu lat swej nieobecności zdążył kolejno poślubić i rozwieść się z 7-ma ładnymi i zamożnymi żydówkami. Chaja Manowiner, dowiedziawszy się o przewrotności męża, obsypała go obelgami, a Drosberg nie pozostał się dłużny. Między małżonkami wynikła gwałtowna bójka, po której potłuczona żona uciekła z rabinatu, do Drosberga zaś wezwano pogotowie, uderzył bowiem żonę tak silnie, że pękła mu kość w ręce.

Tragiczny upadek

Sigmunda Ruuda.

GARMISCH - PARTENKIRCHEN, 8. 2. (PAT). W czasie treningów skocznicy uległ wypadkowi Norweg Sigmund Raud, brat słynnego Birger Ruuda. Narciarz upadł tak nieszczęśliwie, że dostał wstrząsu mózgu.

Aresztowanie 3 bandytów

Sprawców napadu na kolekturę na Pradze

W wyniku długotrwałych poszukiwań urząd śledczy wykrył i zatrzymał sprawców napadu rabunkowego na oddział kolektury Langer przy ulicy Targowej 45 na Pradze. Początkowo przypuszczano, że rabunku dokonała banda Majewskiego, rozgromiona w kilka dni po napadzie. Dalsze jednak badania pozwoliły ustalić z całą pewnością, że to kto inny dokonał rabunku. W czasie obławy na terenie Pragi, aresztowano kilkanaście osób, jednak kasjerka Ostrogońska, której okazano za-

trzymanych — w żadnym z nich strażnicy i zasłonił firankę na drzwiach, wywieszając tabliczkę z napisem „zamknięte”. Wszyscy trzej byli bezrobotni.

Jak wynika z zeznań aresztowanych, rozbiegli się oni po napadzie i dopiero po kilku godzinach spotkali się na cmentarzu na Brudnie, gdzie podzieleni się zrabowaną gotówką. Ośmieleni udanym napadem, planowali oni drugi napad, tym razem na Urząd Pocztowy 23 (Stalowa 59). Do tego napadu starannie się przygotowali. Zakupili sznur z pętlami do wiązania, rewolwer automatyczny oraz sporządzili tabliczkę z napisem „zamknięte”. Jeden z bandytów miał być przebrany za listonosza i w tym celu kupiono płaszcz z pasem skórzanym i czapkę. Z napadem na Urząd Pocztowy zwlekano z dnia na dzień, oczekując wiadomości, kiedy w kasie znajdzie się większa ilość gotówki.

Wszystkich trzech osadzono w areszcie.

Zarządzono obserwację wszystkich lokali rozrywkowych na prawym brzegu Wisły. W jednym z kin zatrzymano Leonarda Bogdańskiego, lat 19 (Radzymińska 130), w którym Ostrogońska poznała bandytę, który ją wiązał sznurami i łańcuszkami. Znalaziono przy nim rewolwer. Bogdański przyznał się do udziału w napadzie. Rewizja w jego mieszkaniu ujawniła istny arsenał broni i złodziejskich narzędzi. W szybkim tempie zatrzymano pozostałych dwóch rabusiów — Romana Kaszubę, również lat 19 (Letnia 12), który zrabował pieniądze z szuflady i Zygmunta Salwę (Białostocka 37), który stał przy drzwiach na

Zajścia pod Zagórowem

3 osoby zabite kilku rannych

ŁÓDŹ, 8. 2. (PAT). W związku z zajściami w Zagórowie powołał kenińskiego organa bezpieczeństwa publicznego dokonały w dn. 7 b. m. na polecenie władz prokuratorskich, — prowadzących śledztwo, aresztowań w paru miejscowościach, gdzie ukryli się sprawcy zajść.

Aresztowania podlegacy odbyły się sprawnie i w spokoju. Jedynie we wsi Szelewek funkcjonariusze policji spotkali się z oporem kilku luźnych grup, które podburzone przez nieodpowiedzialnych prowodyrów zaatakowały z zasadzki czynnie funkcyj-

narzuszów P. P., utrudniając aresztowanie i usiłując odbić aresztowanych, przyczem kilku posterunkowych policji zostało rannych.

Po kilkakrotnych bezskutecznych nawoływaniach do rozejścia się i po oddanej salwie ostrzegawczej organa P. P. zmuszone

były w obronie własnej użyć broni, w wyniku czego 3 napastnicy zostali zabici, kilku rannych.

Po rozproszeniu awanturników przez policję i po dokonaniu aresztowań zapanował spokój.

Energiczne śledztwo w sprawie zajść prowadzone jest pod kierownictwem władz sądowych.

Krwawa eksmisja

na ulicy Karolkowej

Na ul. Karolkowej 48, zamieszkiwał od kilku lat Stefan Szalek,

właściciel zakładu stolarskiego. Ponieważ S. terroryzował sąsiadów, wybijał szyby w ubikacji ogólnej i na klatce schodowej, dwaj synowie zaś jego sprowadzili kolegów i grzywali w karty na schodach, 17-tu lokatorów wystąpiło ze zbiorową petycją do właścicieli domu, spadkobierców Karola Froma, zapowiadając, że dopóki Szalek nie będzie usunięty z mieszkania, nie będą płacić komornego.

Sprawę skierowano do sądu i uzyskano eksmisję. Szalek przeniósł warsztat gdzieś indziej, zarejestrował się, jako bezrobotny i na tej zasadzie uzyskał w sądzie apelacyjnym wstrzymanie eksmisji.

Właściciele domu wystąpili ponownie do sądu, wskazując miejsce, gdzie S. prowadzi warsztat i tym razem uzyskali eksmisję, która jednakowoż nie doszła do skutku, ponieważ żona Szalka symulowała chorobę. Onegdaj, w drugim terminie eksmisji, gdy do mieszkania S. przybył komornik w asystencji policjanta, oraz adw. Froma i administratora domu, Wiesława Wolframa, zastali synów Szalka w łóżku, rzekomo chorych. Po stwierdzeniu przez lekarza okręgowego, że obaj są zdrowi, komornik wezwał Szalka do opuszczenia lokalu. Wtedy Szalek oświadczył, że dobrowolnie nie usunie się. W chwili, gdy komornik i pozostałe osoby skierowały się do wyjścia, synowie S. wyskoczyli z łóżek i pobili laskami adw. Froma i administratora, Wolframa, poczem wraz z ojcem uciekli. Szalkowa, która pogryzła policjantów, przewieziono taksowką do VII-go komisariatu. Wolframa, który odniósł 2 rany cięte głowy, opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

Zbrojny napad złodziejski w Starej Miłośnie

W Starej Miłośnie, do mieszkania gospodarza, Kazimierza Babińskiego, wtargnęli wczoraj w nocy w 4-ch złoczyńców. Babiński zaczął się bronić i wszczął alarm. Wkrótce nadbiegło kilkudziesięciu sąsiadów, uzbrojonych w kije, kłonicie, łopaty, lub widły. Złodzieje rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi pogonili gospodarze, na

czcze z Babińskim. Złodzieje dali wówczas kilka strzałów z rewolwerów. Jedną z kul trafiła w prawe udo Babińskiego. Wobec strzałów, gospodarze zaprzestali pościgu.

Rannego B. opatrzyło pogotowie prywatne i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Skazanie głównego sprawcy Panamy złodziejskiej na lotnisku na 3 lata więzienia

Proces o systematyczną kradzież benzyny lotniczej w magazynach 1 pułku lotniczego, skąd beczkami wywożono zabarwioną

na kolor różowy benzynę i sprzedawano prywatnie na mieście, zakończył się skazaniem głównego oskarżonego, magazyniera Hieronima Dudy na 3 lata więzienia.

Za 100 zł sprzedano chłopca bandzie cyganów

Do przytułku miejskiego w Warszawie przywieziono 11-letniego chłopca, nieznane nazwiska, imieniem Piotrus, którego przegady przypominają sensacyjną powieść. W czasie obławy w powiecie krośnieńskim na Pomorzu, jeden z policjantów zauważył cygankę, prowadzącą chłopca o jasnej cerze. Cygankę zatrzymano — tłumaczyła się ona, że chłopca otrzymała „w podarunku” od swego kochanka.

Jak stwierdzono, cyganka nazywała się Weronika Jagoda, zbadani zaś inni cyganie wyjawili, że mały Piotrus znajdował się w ich gronie od dwóch lat, i że rzekomy kochanek Jagody, Roman Cwiek, cygan, kupił dziecko od jakiegoś karczmarza pod Warszawą za sto złotych.

Weronikę Jagodę osadzono w areszcie, a z Romanem Cwiekiem rozesłano listy gończe. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, w celu ustalenia pochodzenia chłopca. (a.)

616 robotników padło ofiarą zatrucia przy budowie tunelu

WASZYNGTON, 8. 2. (PAT). W komisji pracy Izby reprezentantów złożono interpelację w sprawie budowy tunelu Hawks-Nest w stanie Virginia, gdzie spowodował niedbalstwa kierownictwa 616 robotników zostało zatr-

tych kwasem krzemowym, z czego 466 śmiertelnie, pozostali zaś są nieuleczalnie chorzy. Komisja zażądała dodatkowych kredytów na dalsze dochodzenie w sprawie katastrofy.

Czy zaprenumerowałeś już

ABC

Nowiny Codzienne?